

# Spis treści

Wstęp 9

Cechy stolarskie 12

Meblarstwo późnogotyckie 17

Renesansowe meble i wnętrza 34

Meble i wnętrza barokowe 62

Meble i wnętrza rokokowe 100

Meble w XIX wieku 125

Bibliografia 177

Aneks 180

Zusammenfassung 191

Spis ilustracji 194

Autorzy ilustracji 204

# Wstęp

W dziejach meblarstwa Europy północnej meble gdańskie zajmują miejsce wybitne. Wysokie wartości estetyczne i użytkowe sprawiały, że meble gdańskie zawsze budziły duże zainteresowanie. Zawdzięczały to zarówno pięknej formie wzbogaconej snycerską ornamentacją, jak również masywnej konstrukcji zapewniającej długoletnie użytkowanie.

W XVII i XVIII wieku interesowała się nimi i kupowała polska szlachta, a w wieku XIX liczni kolekcjonerzy.

W znaczącym stopniu zasoby gdańskich mebli zostały jednak zniszczone w 1945 r., w ostatnich tygodniach II wojny światowej. W gruzach leżał wówczas dorobek materialny pokoleń gdańszczyzan, tworzony przez wiele wieków w ścisłych kontaktach handlowych i artystycznych z miastami europejskimi i Rzeczpospolitą. Wizerunek miasta, utrwalony na rycinach i starej fotografii, mimo starannej odbudowy, różni się od klimatu zniszczonego miasta

i budzi w nas — przybyszach, spadkobiercach jego historii — nieustanną tęsknotę zmuszającą do poszukiwań i utrwalania utraconego piękna. Z tej potrzeby powstała również ta książka poświęcona meblom gdańskim. Gromadzone w zbiorach prywatnych i muzealnych, były chlubą miasta, dowodem gustów i smaku jego mieszkańców.

Dwa muzea — Muzeum Miejskie (Stadtmuseum) i Muzeum Rzemiosł Artystycznych (Kunstgewerbemuseum) zgromadziły do 1939 r., w ciągu 70 lat swego istnienia, poważne zbiory mebli gdańskich i północnoeuropejskich, które podzieliły los miasta, ulegając w znacznym stopniu zniszczeniu i rozproszeniu. Wiele typów mebli gdańskich, publikowanych w tej książce, znamy wyłącznie z fotografii zamieszczonych w starych katalogach aukcyjnych.

Rozpatrując dzieje mebli gdańskich, zwracamy uwagę na wyraźnie zarysowane etapy przemian. Pierwszy z nich, trwający od późnego średniowiecza po połowę XVII wieku, nacechowany był wpływami Europy północnej, zwłaszcza krajów niderlandzkich. W drugiej połowie XVII wieku trwał natomiast

proces uniezależnienia się gdańskiej sztuki meblarskiej, doprowadzając około 1700 roku do ukształtowania lokalnej odmiany barokowego mebla i sprzętu północnoeuropejskiego.

Kilkadziesiąt lat XVIII wieku (1700–1780) upłynęło pod znakiem silnie akcentowanej niezależności twórczej, chociaż korzystano z nowinek stylowych i technicznych.

Mimo dotkliwego braku gdańskich mebli z XIX wieku w zbiorach muzealnych starano się przedstawić przemiany formy aż po schyłek tego wieku, kiedy to na fali historyzmu nastąpił powrót do wzornictwa barokowego.

Wśród materiałów ikonograficznych, niezmiernie cennych dla poznania charakteru wnętrz mieszczańskich, na szczególne wyróżnienie zasługują rysunki Georga Ferdinanda Gregoroviusa i ryciny Johanna Carla Schultza, które wzbogacają tę książkę tam, gdzie chodziło o przedstawienie elementów stolarskich trwale związanych z funkcją gdańskiej kamienicy, tj. boazerie, drzwi i dekoracyjnie opracowane schody.

Johann C. Schultz, wielki miłośnik rodzinnego miasta, któremu zawdzię-

czamy utrwalenie jego widoków w malarstwie i grafice, w tekście napisanym do tek graficznych ubolewa nad bezmyślnym niszczeniem historycznej spuścizny, jakie dokonywało się w XIX wieku na jego oczach, przede wszystkim we wnętrzach wysokich sieni. Stopniowo znikają z nich meble, a także elementy wyposażenia kamienic, zwłaszcza wysokich sieni, sprzedawane przez ubożące mieszczaństwo. W październiku 1856 r., ku rozpaczy Schultza, opisującego wnętrze kamienicy przy ul. Św. Ducha 101, „polski hrabia odkupił schody od właściciela, wszystko zostało spakowane i wysłane za granicę. Miejscowe Stowarzyszenie dla Zachowania Starych Budowli i Zabytków Sztuki Gdańska wystąpiło do właścicieli z propozycją wypłacenia odszkodowania w wysokości przewyższającej tysiąc talarów, ale żądanej kwoty w krótkim czasie nie udało się zgromadzić”. Schody zakupił Adam Potocki do pałacu w Krzeszowicach. Od 1949 r. zdobią Stubę Communis w Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ta, według J. C. Schultza, „godna ubolewania sprzedaż” uratowała jednak przed zniszczeniem, jak to możemy oce-

nić po latach, wyposażenie jednego z piękniejszych gdańskich wnętrz.

Kilkadziesiąt lat później, w 1925 r., Friedrich Basner pisał słowo wstępne do katalogu własnej kolekcji, gromadzonej przez trzydzieści lat w nadmorskiej willi w Sopocie. Wspomina w nim początki swej pasji kolekcjonerskiej, zrodzonej w czasie wizyty w domu szkolnego kolegi o nazwisku Krohnke, przy ul. Długiej w Gdańsku i swój zachwyt nad rokokową komodą, na której pyszniły się barokowe, porcelanowe figurki oraz kolekcję cacek zdobionych brylantami z portretami polskich księżąt. Ze smutkiem stwierdza, że cała ta kolekcja sprzedana została później za granicę. W swej pasji kolekcjonerskiej Basner nie raz narażony został na podobne odczucia i porażki, gdańskimi zasobami bowiem interesowało się wielu handlarzy i kolekcjonerów. Wspomina między innymi dokumenty cechowe, zbiory sreber i sprzęty cechu cieśli, sprzedane różnym osobom w różne strony. Z tego zespołu srebrny puchar wysokości 78 cm nabył gdański handlarz za tysiąc dwieście marek, a po jakimś czasie sprzedał za pięć tysięcy marek na aukcji w Berli-

nie w 1912 r. Liczne okazy dzieł czeladniczych i mistrzowskich cechu cieśli, w tym modele schodów, oferowano za 50 marek jako materiał na opał. Tutaj w początkach XX wieku handlarze holendersey kupowali dzieła malarzy niderlandzkich. Wartość gdańskiego rzemiosła cenili nie tylko kolekcjonerzy i handlarze. Cesarz niemiecki zakupił dwie okazałe szafy sieniowe od wdowy Pohlman z Żuławek gdańskich do rezydencji Charlottenbourg w Berlinie. Częstych zakupów w Gdańsku dokonywał urząd marszałka pruskiego, a urząd Przewodniczący Pruski Zachodnie podarował następcy tronu z okazji ślubu wielką, barokową szafę sieniową i kręcone schody z domu Kammerera przy ul. Ogarnej 65.

Według oceny Friedricha Basnera, na początku XX wieku w kolekcjach prywatnych znajdowało się jeszcze około osiemdziesięciu wielkich, barokowych szaf sieniowych, które on znał i podziwiał. Również w majątkach ziemskich na Żuławach i w domach podcieniowych stały przez stulecia na tym samym miejscu szafy gdańskie. Friedrich Basner pisał, że żuławska nizina była prawdziwą skarbnicą dobrych

gdańskich mebli. Każdego roku z nastaniem wiosny, gdy drogi stawały się przejezdne, z posiadłości żuławskich szły transporty gdańskich mebli. Przy Bramie Długich Ogrodów oczekiwali już na nie handlarze, kupując piękne przedmioty za parę groszy.

Współczesność rozumie się tylko wówczas, jeśli ona pojmuje przeszłość.

Myśl Johanna C. Schultza, stanowiąca konkluzję pełnego nostalgii opisu rodzinnego domu artysty, choć sformułowana półtora wieku temu, nie straciła aktualności.

Autorka oddaje książkę w ręce Czytelników z nadzieją, że świadomość roli Gdańska w dziejach sztuki i rzemiosła europejskiego przyczyni się do pełniejszego pojmowania problemów współczesnego miasta.

Autorka składa podziękowanie za wyrażenie zgody na publikację zbiorów:  
Bibliotece Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk,  
Centralnemu Muzeum Morskiemu w Gdańsku,  
Muzeum Historycznemu Miasta Gdańska,  
Muzeum Narodowemu w Kielcach,  
Muzeum Narodowemu w Poznaniu,  
Muzeum–Zamkowi w Łańcucie,  
Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie,  
Muzeum Zamkowemu w Malborku,  
Państwowym Zbiorom Sztuki na Wawelu.